Maryja Matka Boga i Jego kapłanów

Reginald Garrigou-Lagrange | 21 sierpnia 2020 r.

Maryja dała nam Kapłana Ofiary Krzyżowej, Pierwszego Kapłana Ofiary Mszy świętej oraz Ofiarę składaną na ołtarzu.

Maryja sama nie jest kapłanem w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ nie otrzymała Ona powołania kapłańskiego i nie może odprawiać Mszy św., czy udzielać absolucji sakramentalnej. Jednak Jej Boże Macierzyństwo oznacza większą godność niż kapłaństwo wyświęconego kapłana – w takim znaczeniu, że bardziej znaczące jest ofiarowanie Naszemu Zbawicielowi Jego ludzkiej natury niż uobecnianie Jego Ciała w Najświętszej Eucharystii.

Bardziej znaczące i doskonalsze jest także ofiarowanie swojego jedynego Syna i swego Boga na Krzyżu, tak jak to uczyniła Maryja – ofiarowując się wraz z Nim we wspólnocie cierpienia – niż uobecnianie i składanie Ciała Naszego Pana na ołtarzu, jak to czyni kapłan podczas Mszy Świętej.

Powinniśmy także potwierdzić, jak to niedawno uczynił uważny teolog, poświęciwszy wiele lat na badanie tych zagadnień[1], że „pewnym teologicznie wnioskiem jest to, że Maryja w pewien sposób uczestniczyła w głównym akcie kapłaństwa Jezusa, wydając, zgodnie z planem Bożym, swoją zgodę na ofiarę Krzyżową, jakiej dokonał Zbawiciel”. W innym kontekście dodaje: „Jeśli weźmiemy pod uwagę jedynie pewne bezpośrednie skutki działania kapłana, takie jak konsekracja Eucharystyczna

lub odpuszczenie grzechów w sakramencie pokuty, prawdą jest, że kapłan może czynić pewne rzeczy, których Maryja nie mając władzy kapłańskiej – czynić nie może. Jednak takie spojrzenie na tę sprawę nie oznacza porównywania godności, a jedynie poszczególnych skutków, jakie są dokonywane przez władzę, której Maryi brakuje, lecz niekoniecznie wskazujących na wyższą godność”[2].

Nawet jeśli z podanych powodów w przypadku Maryi nie można mówić o kapłaństwie w ścisłym tego słowa znaczeniu, pozostaje prawdą, jak stwierdza M. Olier, że otrzymała Ona pełnię *ducha kapłaństwa*, którym jest duch Chrystusa Odkupiciela. Jest to powód, dla którego nazywa się Ją *Współodkupicielką*, tytułem, który, podobnie jak tytuł *Matki Bożej*, zakłada wyższą godność od kapłaństwa chrześcijańskiego[3].

Udział Maryi w poświęceniu i ofiarowaniu Jezusa, Kapłana i Ofiary nie może być lepiej podsumowany niż wyrażają to słowa *Stabat Mater,* franciszkanina Jacopone de Todiego (1228-1306). *Stabat Mater* w szczególnie uderzający sposób ukazuje, że nadprzyrodzona kontemplacja tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego jest częścią zwyczajnej drogi do świętości. W precyzyjnych i gorących słowach mówi o zranieniu Serca Zbawiciela i ukazuje zażyły i skuteczny sposób, w jaki Maryja prowadzi nas do Niego. Maryja nie tylko prowadzi nas do bliskości z Bogiem, ale w pewnym sensie ją w nas dokonuje – oto, co uwydatnia powtórzenie imperatywu „Fac”[4] w następujących strofach:

Eia Mater, fons amoris, Matko, źródło ukochania,

Me sentire vim doloris Daj mi siłę współczuwania

Fac, ut tecum lugeam. Tylu bólom, żalom Twym.

Fac ut ardeat cor meum Serce sobie upodoba,

In amando Christum U Chrystusa kochać Boga;

Deum,

Ut sibi complaceam. Sercu memu spraw to Ty.

Fac ut portem Christi Niech Chrystusa śmierć przeniosę,

mortem,

Passionis fac corsortem Mękę zniosę do pomocy,

Et plagas recolere. Niech to przejdę jeszcze raz.

Fac me plagis vulnerari Zrób mnie zbitym, poranionym,

Fac me cruce inebriari, Uwięzionym, przepojonym

Et cruore Filii. Krzyżem Syna, Syna krwią.

Aby prawdziwie reprezentować Jezusa, kapłan, który składa Go na ołtarzu i ofiarowuje Go sakramentalnie we Mszy świętej, powinien coraz bardziej jednoczyć się z Jego uczuciami, z ofiarą, która zawsze żyje w Sercu Jezusa; „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami.” Ponadto powinien poprzez różne sakramenty rozdzielać łaskę, która jest owocem zasług Jezusa i Maryi.

Maryja wykazuje się szczególną gorliwością w odniesieniu do uświęcania kapłanów, ze względu na dzieło, do którego są powołani. Widzi, że mają oni udział w kapłaństwie Jej Syna i

czuwa nad ich duszami, aby łaska ich święceń przyniosła w nich owoce, aby stali się żywymi obrazami Zbawiciela. Chroni ich przed niebezpieczeństwami, które ich otaczają i podnosi, kiedy się potykają. Miłuje ich jak synów szczególnego upodobania, podobnie jak kochała św. Jana, który był Jej oddany na Kalwarii. Przyciąga do siebie ich serca, aby je podnieść i poprowadzić do większej zażyłości z Jezusem, aby pewnego dnia mogli powiedzieć w całej prawdzie: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus".

Maryja w szczególny sposób pomaga kapłanom przy ołtarzu, aby byli bardziej świadomi swego związku z Pierwszym Ofiarnikiem. Jest duchowo obecna przy owej sakramentalnej ofierze, która utrwala istotę ofiary Krzyża, i rozdaje kapłanowi łaski, jakich on potrzebuje, żeby służyć ze skupieniem i w duchu oddania. W ten sposób pomaga kapłanowi uczestniczyć w ofierze Jezusa, a także – w Jego kapłaństwie. Wszystko to oznacza formowanie kapłanów na obraz Serca Jezusowego.

Wraz z Jezusem wzbudza powołania kapłańskie i pielęgnuje je. Wie, że tam, gdzie nie ma kapłanów, nie ma chrztu, nie ma spowiedzi, nie ma Mszy, nie ma chrześcijańskiego małżeństwa, nie ma ostatniego namaszczenia, nie ma życia chrześcijańskiego: bez kapłana świat wraca do pogaństwa.

Nasz Pan, który zechciał potrzebować Maryi w dziele Zbawienia, zechciał także potrzebować kapłanów, a Maryja formuje ich w świętości. Jej działanie wyraźnie widać w przypadku niektórych świętych, będących kapłanami – św. Jana Ewangelisty, św. Bernarda, św. Dominika, Apostoła Różańca, św. Bernardyna ze Sieny, św. Grignona de Montfort, św. Alfonsa, [czy św. Maksymiliana Kolbe – przyp. red.].

Źródło: W oparciu o fragmenty Reginald Garrigou-Lagrange, *Matka Zbawiciela a nasze życie wewnętrzne.* Tłum i oprac. MG.

[1] E. Dublanchy, *Dict, de Theol. Cath.*, art. *Marie*, kol. 2396 sqq.

[2] *lb*., kol. 2366.

[3] *Ib*., kol. 2365.

[4] *Fac* (łac.) – zrobić, wykonać, uczynić.